

TYGODNIK

SZACHOWY

OD REDAKCJI: **Tygodnik Szachowy** w przyszłym półroczu wychodzić będzie na tych samych jak dotąd warunkach. Osoby, odbierające **Tygodnik Szachowy** za pośrednictwem poczty, prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty dla uniknięcia przerwy w odbiorze i **wprost** do Redakcji, ulica **Nowy-Swiat 26**; wszelkie bowiem pośrednictwa narażają na opóźnienie i pomyłki w przesyłce Pisma.

GAMBIE MIŁOSNY.

przez C. Salvioli.

Redaktora Nuova Rivista degli Scacchi

(ciąg dalszy).

To podanie zajęło mię, opanowało mój umysł. Czulem pragnienie, aby to wszystko było prawdziwe. Byłbym chętnie wszedł na zamek i zmierzył się z piękną kasztelanową!

Gorączkowa chęć ujrzenia tej przekłętej istoty ovladnęła mną zupełnie. Przez całą noc nie mogłem o niczem innem myśleć. Byłem poprostu szalony!

Zrana, używszy nieco snu, obudziłem się spokojniejszy. Postanowiłem nie zaprzętać się więcej tą niedorzeczną baśnią. Zjadłem śniadanie w dobrym humorze, wziąłem trochę prowiantów na zapas i puściłem się w dalszą drogę.

Kto nie podróżował brzegami Renu, nie zdolen sobie wyobrazić wzruszenia, jakiego tam doznaje umysł mocno wrażliwy na piękno. Co sto kroków

zatrzymywałem się mimowolnie wobec wspaniałości lub okropności sceny, jaką spozstrzegałem przed sobą. Tak podróżowałem przez godzin kilka. Przy każdym załamie skały nowy widok, bardziej nad inne imponujący, kazał mi stawać.

— Jak się nazywa ten zamek, który się wznosi tam w głębi? — zapytałem jakiegoś przechodnia.

— To zamek kasztelanowej P... — odpowiedział zapytany, rzucając lekkawe spojrzenie — częściej nazywany zamkiem djabelskim.

— A! wykrzyknąłem i cała dziwna historia kasztelanowej P... przyszła mi na myśl.

Bez zamiaru tedy droga przezemnie obrana skierowała mię w okolicę zamczyńska. Nagle słońce ściemniło się, nad ziemią nowa burza zawisła. Jechałem powoli i minąłem zamek, nie wiedząc, gdzie się schronić. Ale gdy burza zahuczała, zawróciłem. Przeklęty zamek był ode mnie w niewielkiej odległości, widziałem cały jego front. Przewidywałem, że wypadnie mi udać się tam koniecznie, jeżeli wściekłość burzy rosnąć będzie. Ziściło się to niebawem i po kilku minutach byłem już przed mu-

rami otaczającymi zamek. Miejsce było okropne. Oczywiście stopa ludzka nie zawitała tu od niepamiętnych czasów. Z łatwością mogłem wejść na zamek przez drzwi uchylone, u których wisiał jeszcze wrzeczadł. Żelazne podkowy mego konia zabrzączały złowrogo w miejscu od tak dawna nie pamiętającym żywej istoty. Ciekawość moja wzrosła do niesłychanej potęgi. Znalazłem się na obszernym dziedzińcu i tam w jakiejś szopie umieściłem konia. Obszedłszy budynek wzdłuż i w szerz, znalazłem wreszcie schody możliwe po których dostałem się na górne piętro. Dziękmu wyglądowi zewnętrznemu nie odpowiadało wnętrze. Nie byłbym przypuścił, że miejsce to jest nie zamieszkałe od wieków. W jednym pokoju znalazłem krzesła, stół, rodzaj sofy. Byłem znużony i siadłem. Burza srożyła się ciągle, i słońce musiało już zachodzić za wierzchołki gór pobliskich. Wtedy spostrzegłem, że pozycja moja nieco jest kłopotliwa. W mózgu moim toczyła się rozprawa, z której wypadło, że powinienem odjechać, zanim noc nadejdzie; pierwiej wszakże chciałem się załatwić z moimi zapasami i posiłkiem wzmocnić siły. Zjadłem coś tam i zarazem wypróżniłem butelczkę koniaku. Co dalej stało się ze mną i w jakim przeciągu czasu nie umiałbym opowiedzieć dokładnie. Zapewne spałem — może kilka minut, a może kilka godzin.

Kiedym otworzył oczy, pokój był oświetlony wspaniale, dwoje drzwi było otwartych i czterej paziowie śmieli się w sąsiednim przejściu, którego przedtem nie zauważyłem. Odgłos kroków i rozmów zbliżał się do mnie i wnet ujrzałem procesję sług, pań, panów, idących krokiem pośpiesznym, jakby na widowisko. W pierwszym osłupieniu pozostałem na krześle; wkrótce jednak odzyskałem krew zimną. Choćbym jak największym był niedowiarkiem, oczywistości zaprzeczyć nie mogłem. Znajdowałem się wobec cze-

goś nadprzyrodzonego. Czyżby to kasztelanowa P... odbywała swoje zjawienie?

(d. c. n.)

Angielska

partja skoczkowa

(ciąg dalszy).

b.

5) Dd8—f6

Posunięcie to, które przy natychmiastowem przyjęciu gambita wystarcza do wyrównania, traci teraz wiele na swej sile.

6) Lf1—b5! Lc8—d7

7) d4—d5! Se6—b8

Lub 7) Sc6—d8; 8) Lb5×d7†, Ke8×d7; 9) Dd1—a4†, c7—c6; 10) Lc1—g5, Df6×f5; 11) Lg5×d8 i białe zyskują piona przy doskonałej pozycji.

Lub 7) ... Sc6—e7; 8) Lb5×d7†, Ke8×d7; 9) Dd1—b3, b7—b6 [lub 9) ... Kc8; 10) Da4, c6; 11) c4, Df5; 12) Sc3] 10) Db3—a4†, Kd7—d8; 11) 0—0, Df6×f5; 12) Sf3—g5, a przy sposobności f2—f4!

8) Dd1—b3 c7—c6

9) Lb5—a6! Sb8×a6

10) Db3×b7 Wa8—b8

11) Db7×a6 c6×d5

12) Da6×a7 Wb8—c8

13) 0—0 i białe stoją świetnie.

c.

5) e5—e4?

6) d4—d5! e4×f3

7) d5×e6 Dd8—e7†

8) Lc1—e3 De7—e4

9) c6×b7! Lc8×b7

10) Lf1—d3! De4—e5

Na 10) De4—h4 (g4) następuje 11) g2—g3.

11) 0—0 i białe stoją wybornie.

ad D.). Jednoznacznym zdaniem „Handbuchu” i „Lehrbuchu” posunięcie:

4) f5×e4

ma być wystarczającym do wyrównania. Poniższy warjant zdolny jest jednakże wzbudzić pewne wątpliwości, co do prawdziwości tego twierdzenia.

5) Sf3×e5 Dd8—f6

5) Sc6×e5; 6) d4×e5, d7—d5; 7) e5×d6 ep., Lf8×d6; 8) Dd1—a4† i białe zyskują piona e4.

6) f2—f4 d7—d5

lub 6) d7—d6; 7) Se5×c6, b7×c6; 8) d4—d5! Lc8—d7; 9) Lf1—c4.

7) Lf1—b5 Lc8—d7

8) Dd1—b3, a7—a6; 9) Lb5×c6, Ld7×c6; 10) c3—c4, 0—0 0; 11) Se5×c6, Df6×c6 i obie strony stoją równo. W warjancie tym, podanym przez Bilguera, posunięcie 8) ... a7—a6, jak i odpowiedź 9) Lb5×c6 są całkiem słabe. Zamiast 9) Lb5×c6 grać 9) Se5×d7, Ke8×d7; 10) Db3×d5†, Lf8—d6; 11) Lb5—e2 i czarne straciły bezpowrotnie piona. Jeżeli jednakże 8) a7—a6 zastąpimy posunięciem 8) Df6—d6! czarnym nie złego stać się nie może. Z tego powodu zamiast 8) Dd1—b3 grają białe lepiej:

8) Se5×d7! Ke8×d7

9) Dd1—b3 Df6—d6

10) Lb5—e2! b7—b6

11) Sb1—a3 Sg8—f6

12) 0—0 i białe stoją bezsprzecznie lepiej.

Obrona trzecia.

Na obronę 3) Lf8—c5 nie natrafiamy wcale w partjach turniejowych. Jest to obrona słaba. Do wyczerpujących wywodów w Bilguere nie mam nic do dodania.

(d. c. n.)

Ignacy Popiel (Lwów).

PARTJE.

Partja korespondencyjna.

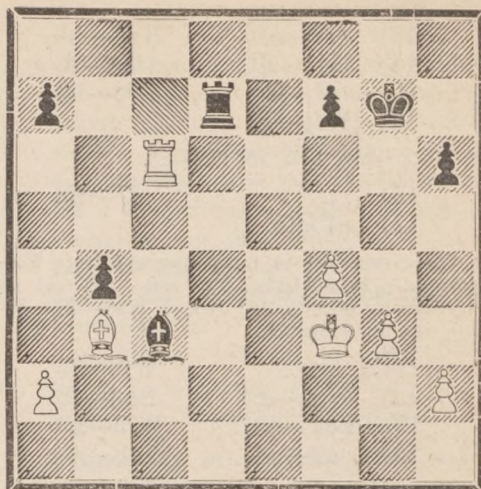
Wiedeń

Petersburg

37) Wc4—e6

Kf8—g7

38) Kg2—f3



Pozycja po 38 posunięciu białych.

25. Giuoco piano.

Grana w Warszawie d. 29 listopada 1898 r.

P. Miłkowski.

P. Langleben.

Białe

Czarne

1) e2—e4

e7—e5

2) Sg1—f3

Sb8—c6

3) Lf1—c4

Lf8—c5

4) e2—c3

d7—d6

Podręcznik Bilguera wskazuje jako najlepsze 4) Sg8—f6.

5) 0—0

Lepiej było d2—d4.

5) Sg8—f6

e5×d4

6) d2—d4

Le5—b6

7) e3×d4

0—0

8) Sb1—c3

Le8—g4

9) Le1—e3

Lg4×f3

10) h2—h3

Sf6—h5?

11) g2×f3

12) Kg1—h2?

To posunięcie białych pozwala czarnym wprowadzić D-mę do gry. Za lepsze uważalibyśmy 11) f3—f4; a jeśli wtedy Dd8—h4, to 13) Dd1—g4 z grą dobrą.

12) Dd8—h4

Dd8—h4

- | | |
|------------|--------|
| 13) Sc3—e2 | Kg8—h8 |
| 14) Dd1—d2 | Dh4—f6 |
| 15) f3—f4 | Df6—h4 |
| 16) Wf1—g1 | |

Może lepiej było 16) Sc2—g3.

- | | |
|---------------|--------|
| 16) | f7—f5! |
| 17) e4×f5 | |

Białe zmuszone są teraz otworzyć drogę Więzom nieprzyjacielskim. W razie 17) e4—c5 nastąpiłoby d6×c5, 18) d4×c5, Wa8—d8 z dobrą grą dla czarnych.

- | | |
|---------------|--------|
| 17) | Wf8×f5 |
| 18) Wg1—g4 | Dh4—f6 |
| 19) Lc4—d3 | Wf5—a5 |
| 20) a2—a4 | Wa8—d8 |

Energiczniej było Wa8—f8.

- | | |
|------------|---------|
| 21) b2—b4 | Lb6×d4! |
| 22) Se2×d4 | Sc6×d4 |
| 23) Ld3—e2 | |

Odpierając groźbę Sd4—f3†. W każdym razie partja białych coraz bardziej się psuje i zdaje się, że nie jest do uratowania od przegranej.

- | | |
|---------------|---------|
| 23) | Sd4×e2 |
| 24) Wa1—e1 | Wa5—f5 |
| 25) Dd2×e2 | Sh5×f4 |
| 26) De2—c4 | Sf4—e6! |

Ten Skoczek zajmuje teraz wyborną pozycję, a jednocześnie otwiera linię f czarnym.

- | | |
|--------------|--------|
| 27) We1—e2 | Wd8—f8 |
| 28) Le3×a7?? | |

Gruby błąd, przyspieszający zgubę. Ale białe już nie miały gry dobrej.

- | | |
|---------------|---------|
| 28) | d6—d5! |
| 29) Dc4—e2 | b7—b6! |
| 30) Dc2—c6 | Wf5×f2† |
| 31) We2×f2 | Df6×f2† |
| 32) Wg4—g2 | Df6—f4† |
| 33) Kh2—g1 | Se6—d4! |
| 34) Dc6—c3 | |

Zapobiegając groźnemu Df4—c3†

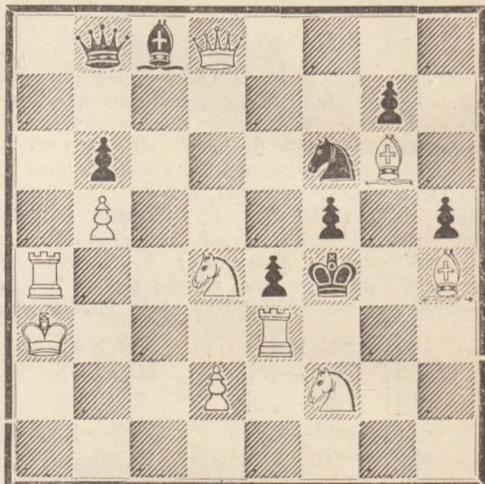
- | | |
|---------------|---------|
| 34) | Sd4—e2† |
| 35) Wg2×e2 | Df4—f1† |
| 36) Kg1—h2 | Df1×e2† |

i mat w następnych trzech posunięciach.

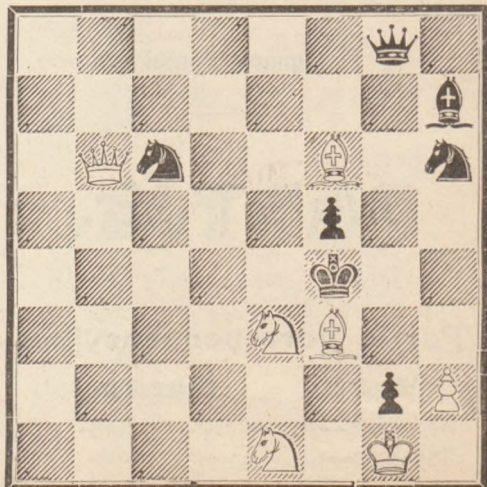
Z POWODU KONKURSU TEMATOWEGO w „British Chess Magazine”.

(Ciąg dalszy).

Jakże łatwo każdy złapać się może, rozwiązując zadanie *Healey'a* (mat w 2 pos.) przez 1) A3—B2, gdy tymczasem Dama idąc B8—E5! udarcemnia wszystko — właściwe rozwiązanie: 1) A3—A6!

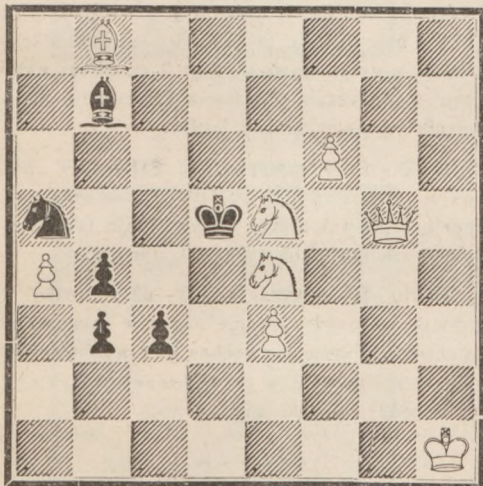


Zdawało by się również, że zadanie *Bergera* (mat w 2 pos.) rozwiązuje się przez 1) B6—C5, na co jednak czarne mają dowcipną obronę G8—A2! dlatego też tylko sunięcie 1) B6—B2 prowadzi do celu.



Temat obrony czarnych jest niewyczerpanem jeszcze polem prześlizgniętych kombinacji, na którym dotychczas pracowało tak niewiele.

„Temat Szacha” podany przez redakcję **Szachmatnego Żurnala**, daleko częściej używamy w zadaniach, również jednak wyczerpanym nie został. Każde zadanie tego rodzaju np. *Vetesnik* 1-sza nagr. na konk. Kurjera Warszawskiego 1896 r. (mat w 3 pos.), gdzie białe w ciągu gry narażając na szach swego króla, sprawiają nader efektowne wrażenie. 1) E4—C5; D5: C5†! 2) E5—C6†; jakkolw. 3) G5—B5† C3—C2; 2) G5—G1; D5: C5†! 3) E3—E4† A5—C4; 2) G5—G2† i 3) S†; A5—C6. 2) G5—G8† i 3) S†; jakk. inaczej 2) E3—E4† i t. d.



(d. c. n.).

(Oswald Jarosz).

WIADOMOŚCI SZACHOWE.

Łódź (kor. wł.). Piszą nam z Łodzi: „Korespondencja Tygodnika Szachowego w artykule „Szachisści w Łodzi”, a szczególniej ustęp o niewygodach pomieszczenia dla graczy szachowych w cukierni p. Roszkowskiego, podziałała widocznie na właściciela cukierni, tak, że obiecał ustąpić nam w przyszłości jeden z pokoi bilardowych. Przyszłość ta jednak daleka nader,

tymczasowo zaś cukiernia p. Ulricha, nabyła sześć stolików i tyleż gier szachowych. P. Ulrich, oddaje do naszego rozporządzenia zupełnie oddzielny pokój, bardzo przyzwoity, obiecując przytem, w razie większego napływu amatorów, ustąpić pokój jeszcze większy, jakim rozporządza w rzeczywistości. Zapłata za grę wynosi u niego po kop. 10 od osoby, (tyleż co i u p. Roszkowskiego) początkowo nawet ofiaruje się dać graczom, użytkowanie z gier tych zupełnie bezinteresownie.

Publiczność, odwiedzająca zakład p. Ulricha, należy do inteligencji, a cukiernia położona jest w śródmieściu, przy ulicy Piotrkowskiej.

Stockholm. Świeżo rozstrzygnięty konkurs na zadania 3-chodowe gazety „Aftonbladet”, dal wyniki następujące: I nagroda, (100 riksmark) godło „Vive le Roi” dostała się L. Vetesnik'owi. II. (80 riksm.), godło „Deus ex machina”—M. Feigl'owi. III. (60 riksm.) godło „Traumbilder”—I. Salmingerowi i IV (40 riksm.), godło „Finis coronat opus” K. Erlin'owi i O. Nemo. Wzmianki zaszczytne: godło „Ceterum autem censeo”—K. Traxler; godło „Salto mortale”—M. Feigl; godło „Per aspera ad astra”—Nemo i Feigl; godło „Well done”—A. Horn i nałonec godło „Vita girus”—I. Zuamenácek. Ogółem na konkurs nadesłano 56 zadań.

Odpowiedzi Redakcji.

× „*Moto proprio*”. Układ ładny, pierwsze posunięcie dobre, lecz gdy c4—c3, mata niema. Dalej wadą jest: jeden i ten sam ciągle mat. Do czego ma służyć Skoczek na h1? Gdyby h3—h2†, znowu mata niema.

Do wszystkich. Bojąc się plagiatów, prosimy wszystkich, którzy nadsyłają nam łaskawie partje, zadania itp., aby prócz godła, pseudonimu, liter itp. znaków kładzonych pod listami, raczyli zamieszczać prawdziwe swe imię, nazwisko i adres, a to dla naszej wiadomości i pewności. Nazwisko umieszczone w nawiasie oznaczać będzie, iż autor nie życzy sobie ujawnić go. Na listy nieopisane odpowiadać nie będziemy.

× *P. I. Zw.* Rozwiązania № 34 ujawnić przed czasem nie możemy.

× *P. Fried. i Pop.* Za 2 uboczne rozwiązania, w zadaniu 25 dopisujemy panom po dwa punkty. Żaden z panów właściwego rozwiązania nie przysłał.

Rozwiązanie i krytyka zadań.

№ 25. *K. Sypniewski.* 1) $f2-f3$ z groźbą 2) $b1-d3+$; a) $g4-f3$, 2) $g1 \times f2!$ (zyskuje tempo); b)... $c6 \times f3$, 2) $b1-f5$; c)... $d4-c3$, 2) $b1 \times c1+$. Zadanie posiada dwa uboczne rozwiązania: a) $Db1 \times c1+$ i b) $Db1-c2$. „Pomimo ubocznych rozwiązań (zdarzają się one w zadaniach premjowanych!), zadanie to dobrze świadczy o talencie autora: gra główna, w rozwiązaniu autorskiem, jest tak subtelna, że nie powstydziliby się jej wytrawny problemista”. (*I. Zwoliński*).

„Idea dwuchodówki” w zadaniu tem zawarta (warjant a) wzbogaconą została pięknym poświęceniem Damy i trudnem warjantem $b1-f5$. (*O. Jarosz*).

№ 26. *K. Grabowski.* i) $Lc4-b5$ z groźbą 2) $a4-c3$... a)... $e4 \times f5$, 2) $b5-d7+$; b)... $e4-d5$, 2) $f2-f3$; c)... $a8-c6$, 2) $b5-d3+$; d)... $a8-d5$, 2) $b5-d3!$ i mat. „Misterny ten drobniak, nielatwo rozwiązujący się przez piękne pierwsze posunięcie, przy tak szczupłych środ-

kach daje aż cztery maty czyste i ekonomiczne.” (*O. Jarosz*).

№ 27. „*Vive le roi!*”—*L. Vetesnik.* 1) $Sd4-e6$ z groźbą 2) $c8-b5+$; a)... $d5 \times e4$, 2) $e6-g5+$; b)... $f7 \times e6$, 2) $e4-d4$; c)... $e1-d3$ lub $f3$. 2) $c2-c4+$; d)... $a8 \times e5$, 2) $e8-d7+$ „w zadaniu tem, w guście szkoły czeskiej, autor połączył wiele niespodziewanych pięknych zwrotów matowych, które odkryć trudno wobec pierwszego sunięcia, zmieniającego całą postać rzeczy”. (*O. Jarosz*). „Zadanie rzadkiej piękności!” (*I. Zwoliński*).

№ 28. „*Deus ex machina!*”—*M. Feigl.* 1) $Kg7-h8$ z podwójną groźbą 2) $f7-g8$ lub $e6-c7+$; też same drugie posunięcie rozwiązuje wszystkie warjanty, prócz a)... $g2-f4$. 2) $b7 \times h1+$ i b)... $b1-c3$, 2) $e6-d8+$; nieladna ścięsniona pozycja Damy po linii 7-ej, od razu wskazuje w pierwszym posunięciu konieczność odsłonięcia jej przez króla i lauffra.

№ 29. *D. Przepiórka.* 1) $Sf8-d7$. „Niewarto opracowywać w dwuchodówkach pozycji, w których czarne rozporządzają tak szczerpłymi środkami obrony”. (*O. Jarosz*).

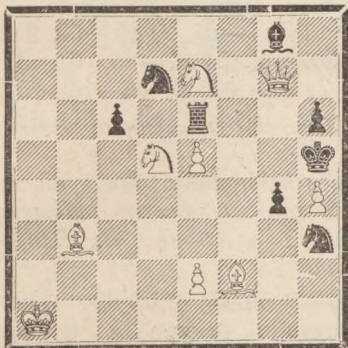
№ 30. *O. Jarosz.* 1) $Dc3-d2$ z groźbą 2) $a5 \times c4$; $c7 \times c4+$. Obecnie nawet w samomatach autorowie starają się zachować prawa estetyki, jak to ma miejsce w grze głównej a)... $g4 \times h2$, 2) $d4 \times c3!$. $e5-d3$ mat.

Dobre rozwiązania nadesłali pp.

	Nazwiska rozwiązujących	№ Z a d a n i						Suma punktów	Poprzednia suma punktów	Razem
		25	26	27	28	29	30			
1	T. Arlitewicz	—	—	—	—	—	—	11	11	
2	N. Banachiewicz	1	2	—	—	1	$1\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$	16 $\frac{1}{2}$	
3	A. Elhkan	3	2	2	2	1	$1\frac{1}{2}$	$11\frac{1}{2}$	29	
4	M. Friedman	2	2	2	2	1	$1\frac{1}{2}$	$10\frac{1}{2}$	23	
5	O. Jarosz	2	2	2	2	1	$1\frac{1}{2}$	$10\frac{1}{2}$	37 $\frac{1}{2}$	
6	D. Kuratow	1	2	2	—	1	—	6	22	
7	Z. Mach	—	—	—	—	—	—	9	9	
8	J. Maychrzycki	—	—	—	—	—	—	1	1	
9	I. Popiel (z Turny)	2	2	2	2	1	$1\frac{1}{2}$	$10\frac{1}{2}$	30	
10	S. Rotenstein	—	—	—	—	—	—	10	10	
11	M. Seredyński	—	—	—	—	—	—	2	2	
12	A. Zagrzejewski	—	—	—	—	—	—	20	20	
13	J. Zwoliński	4	2	2	2	1	$1\frac{1}{2}$	$12\frac{1}{2}$	36 $\frac{1}{2}$	

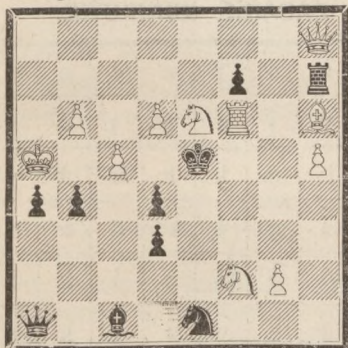
ZADANIA.

55. S. Płoński z Warszawy.
oryginalne.



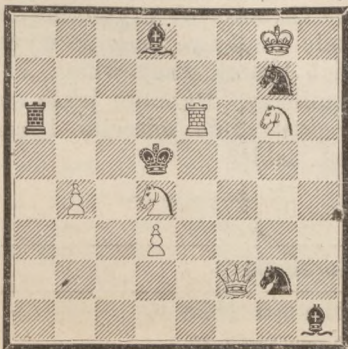
Mat za 3 posunięciami.

57. K. Erlin i O. Nemo.
I nagr. tur. „Hannov. Courier“.



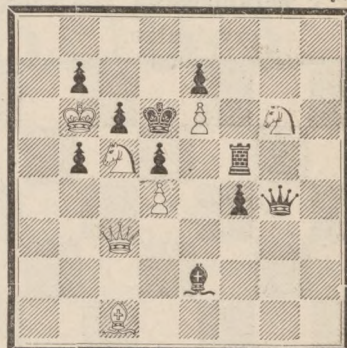
Mat za 3 posunięciami.

59. P. I. Marakulin z Rossji.
I nagr. tur. „The Kentish Mercury“.



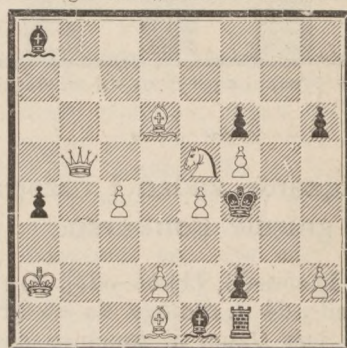
Mat za 2 posunięciami.

56. Przesłane „Tyg. Szach.” przez
p. E. D. Kuratowa z Warszawy.



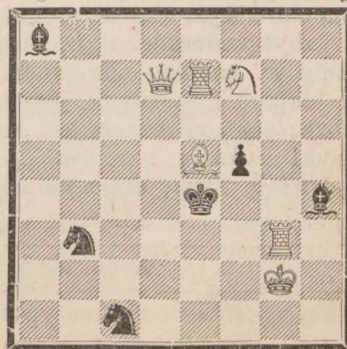
Mat za 3 posunięciami.

58. O. Nemo i M. Feigl.
II nagr. tur. „Hannov. Courier“.



Mat za 3 posunięciami.

60. P. F. Blake, Manchester.
II nagr. tur. „The Kentish Mercury“.

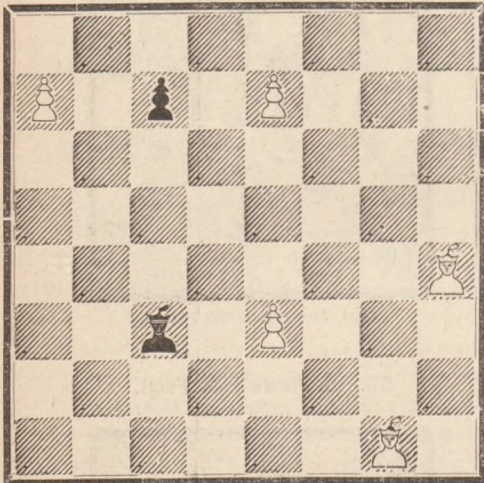


Mat za 2 posunięciami.

WARCABY.

ZADANIE N. 9

przez p. I. Mirkulewicza z Komorowa.
oryginalne.



Białe zaczynają i wygrywają w 4 posunięciu.

Rozwiązanie zadań i rozstrzygnięcie konkursu.

№ 5. 1) c5—d6, [1] e3—d2]; 2) e7—f6; 3) e3—d4 („dlatego na e3 niepotrzebną jest Dama i zupełnie dostatecznym byłby tu pieszek”. *D. Sargin*), a1—e5; 4) a7—b8, ?; 5) b8—e5, h4—g3; 6) h4×d8, „idea zadania sprawia wrażenie przyjemne, lecz samo zadanie niezupełnie wykończone; posunięcie pierwsze zbyt widoczne.” *D. Sargin*.

„Zadanie to, pomimo nierównomiernych sił białych i czarnych, jest **bardzo dobrem**, lecz koniecznym jest zmienić warunki zadania i napisać „białe zaczynają i biją Dame czarną w pięciu

posunięciach”. Wtedy zadanie to nie będzie miało ubocznego rozwiązania, wygra na wartości jako nader piękne studjum. *P. Badjanski* (*Redaktor „Szachów”*).

№ 6. 1) e5—f6; 2) g5—f4; 3) f8—g7; 4) h6—f4; 5) e7—f6; 6) e3—h6, g7—f6; 7) e5—e7; 8) c1—b2, a5—c7; 9) a5—c7; 10) a3—c5; 11) d2—c3; 12) h6—c1.

Dobre rozwiązania obu tych zadań nadesłali pp. *D. Sargin*, *Mieczysław Winawer*, *I. Szenhak*, *P. Badjanski* i *A. Elhkan*.

Po rozlosowaniu pomiędzy tymi panami nagroda przypadła w udziale p. Mieczysławowi Winawerowi, który raczy ją odebrać w Redakcji naszej.

ZADANIE KONIKOWE.

ę	u	u	t	z	e	e	o
e	y	i	z	j	r	d	a
o	k	m	k	h	a	t	p
a	i	g	i	e	d	z	i
r	d	ł	o	u	o	k	k
k	d	e	w	z	g	k	s
v	z	e	a	k	i	a	o
r	s	i	b	d	ł	a	e

Jeden z Sz. naszych czytelników ułożył zadanie konikowe, lecz nie wypełnił wszystkich krerek szachownicy, co zań skuteczniłszy. Pytanie: jakie słowa zadanie poprzednio mieściło i cośmy dodali od siebie?

Redaktor i Wydawca **W. Dzierzbicki**

Дозволено Цензурою. Варшава 28 Ноября 1898 г.

Drukarnia **L. Szyller i Syn**, Warszawa, Nowy Świat 16.